

Szykuje się kolejna batalia o pozwolenia na emisję CO2

13.09.2013 (PAP)

W środę komisja PE ds. środowiska będzie głosować rezolucję z apelem do KE o propozycję usunięcia z rynku UE części pozwoleń na emisję CO2. Już w lipcu PE poparł czasowe wstrzymanie aukcji części pozwoleń. Ingerencji na rynku CO2 stanowczo sprzeciwia się Polska.



Foto: Shutterstock

"Rezolucja (jeśli będzie przegłosowana przez cały Parlament Europejski - PAP) będzie wskazówką dla Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o jej propozycję reformy unijnego rynku handlu emisjami CO2" - powiedziało w piątek PAP źródło w PE. Dodało, że jest wystarczające poparcie, by nielegislacyjna rezolucja została przegłosowana w komisji PE w środę, ale że jest wiele poprawek i zmianie może ulec liczba pozwoleń, które miałyby być usunięte z unijnego rynku. Proponowane jest usunięcie 1,4 mld pozwoleń.

Także w środę gościem komisji PE ds. środowiska ma być minister środowiska Marcin Korolec, który omówi przygotowania do szczytu klimatycznego COP 19, który odbędzie się w listopadzie w Warszawie. Korolec wielokrotnie wyrażał w Brukseli sprzeciw wobec ingerencji na rynku uprawnień CO₂. W zamierzeniu KE zmniejszenie liczby pozwoleń ma podnieść ich niską obecnie cenę i zachęcić do zielonych inwestycji.

Batalia o pozwolenia na emisję CO₂ trwa od ubiegłego roku, kiedy to KE zaproponowała zawieszenia aukcji 900 mln pozwoleń na emisję CO₂ w latach 2013-2015 (tzw. backloading). O tyle samo miałyby być zwiększona liczba pozwoleń w kolejnych latach do 2020 r. W kwietniu PE odrzucił propozycję backloadingu, jednak trafiła ona ponownie na forum PE i w lipcu uzyskała poparcie europosłów.

Dotąd jednak swojego stanowiska ws. backloadingu nie określiła Rada UE. Rządy nie udzieliły w środę mandatu negocjacyjnego litewskiej prezydencji w tej sprawie prosząc ją o więcej czasu do namysłu. Poza Polską zdecydowanie przeciwny backloadingowi jest tylko Cypr - dowiedziała się PAP ze źródeł UE. Poza tym niezdecydowane są Niemcy, Hiszpania, Czechy, Portugalia i Grecja. Popierają propozycję m.in. Francja i Wielka Brytania. Nie ma więc obecnie większości kwalifikowanej na rzecz backloadingu, ale może to się zmienić, gdy niezdecydowani postanowią go poprzeć.

Już proponując backloading KE zapowiedziała, że pod koniec tego roku przedstawi propozycję pełnej reformy unijnego rynku handlu emisjami CO₂ (ETS) i nie wykluczyła trwałego usunięcia z rynku części pozwoleń na emisję CO₂. Najwyraźniej europosłowie komisji PE ds. środowiska chcą zachęcić KE do podążenia w tym kierunku.

"Przewidywaliśmy, że to będzie zmierzać w tym kierunku (...) dlatego protestowaliśmy tak bardzo przeciwko tamtej propozycji (backloadingu), bo wiedzieliśmy, że tak się to skończy" - powiedział w piątek PAP eurodeputowany Bogusław Sonik (PO). Jego zdaniem rezolucja zostanie poparta na forum komisji, ale wynik głosowania na forum całego europarlamentu nie jest przesądzony.

Ponadto komisja PE ds. środowiska ma zaapelować do KE o zwiększenie stopy rocznej redukcji liczby pozwoleń na emisję CO₂ powyżej obecnego 1,74 proc. tak, by spełnić unijne cele klimatyczne do 2050 r.

Zdaniem europosła Konrada Szymańskiego (PiS) jest to bardzo niebezpieczny zapis, choć podkreślił, że środowowa rezolucja nie jest tekstem legislacyjnym. "Zgłosimy poprawki przeciwne, mamy większe szanse na sceptyczne podejście w tej kwestii na sesji plenarnej" - powiedział PAP. Jego zdaniem nie ma powodu zastrzacać unijnej polityki klimatycznej, bo jej cele są osiągalne.

Ja powiedziało PAP unijne źródło, można jednak przypuszczać, że KE wyjdzie pod koniec roku z propozycją innych instrumentów naprawy unijnego rynku handlu emisjami niż trwałe wycofanie z rynku części pozwoleń na emisję CO₂, ponieważ może być one "nie do zaakceptowania" w czasie kryzysu.